

W stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy
Kolebka nowego ruchu hitlerowskiego
Gniazdo reakcyjne w Bawarii
Buehler stara się „wybielić” Fischera
wywołując wesołość na sali

Nasza Partia

Okres kampanii wyborczej i zwycięskie przeprowadzenie wyborów był wielką próbą sił całego obywatelskiego i demokratycznego i wszystkich stronnictw Bloku. Był także wielką próbą sił i czynnikiem dla Polskiej Partii Robotniczej w szczególności.

Publikowaliśmy już część materiałów, dotyczących potężnego wkładu członków naszej Partii w dzieło zwycięstwa demokracji. Publikowaliśmy sprawozdania z szeregu województw, sprawozdania, które mówią nam, ile wysiłku, ile ofiarności, ile sprawności organizacyjnej wykazali nasi towarzysze w toku akcji wyborczej.

Partia nasza rosła, mnożyła nie przerywając swe szeregi w odrodzonej Polsce, na przestrzeni ostatnich dwóch i pół lat. Z kadrowej organizacji, jaką — siłą rzeczy — musieliśmy być w okresie okupacji, staliśmy się potężną 600-tysięczną, masową partią. Wielu z nas stawiało sobie pytanie: jak wpłynę ten szybki, masowy wzrost na aktywność, na sprawność działania, na bojowość naszych szeregów?

Nie łatwo było dać odpowiedź na to pytanie w dniach mroźnej pracy organizacyjnej. Mieliśmy za sobą wspaniałe osiągnięcia na różnych odcinkach pracy, ale o całym obraz naszej Partii mogła dać tylko powszechna jej mobilizacja, przeprowadzona na terenie całej Polski w dniach decydującego rozstrzygnięcia w walce z reakcją.

Taka powszechna mobilizacja naszej Partii, którą mieliśmy w okresie wyborów, i co się okazało? Sami nie raz nie docenialiśmy olbrzymiego potencjału sił, tkwiących w szeregach naszej partii i jaką potężną lawiną jest ruch szerokich mas ludowych, które może porwać do działania nasza Partia.

W toku kampanii wyborczej wypłynęli nowi, nieznanymi nam przedtem aktywni partyjni, wkładając całą swą energię i całe swe serce w dzieło zwycięstwa demokracji. Przemawiali, razem z innymi partyjnymi, na tysiącach zebraniach, tak, jak potrafili — robotniczym, czy chłopskim językiem. Ale mówili to, co czuje lud polski. Dlatego zostali zrozumiani — dlatego naród poszedł za nimi, za głosem naszej Partii, za Blokiem Demokratycznym.

Swym przykładem potrafili wciągnąć do akcji nowe tysiące — tysiące bezpartyjnych, którzy choć nie należą do naszej organizacji, czuli to samo i mówili tym samym. Wspólnym wysiłkiem, razem z towarzyszami z PPS, razem z ludźmi ze wszystkich stronnictw, razem z bezpartyjnymi — wywalczyli zwycięstwo.

Partia nasza jest dumna z wkładu, jaki wniosła do tego wspólnego zwycięstwa. Pozналиśmy własną siłę i poznali ją przeciwnik. W oparciu o doświadczenia z 19 stycznia możemy śmiało i pewnie patrzeć w przyszłość Polskiej Partii Robotniczej, w przyszłość naszego ruchu.

Nie jedno nas jeszcze czeka, ale Partia, która ma takich ludzi, nie zawiedzie Polski i Narodu Polskiego.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, CZWARTEK, 13 LUTEGO 1947 R. Nr 42 (787)

30 skrzyń skarbów sztuki i historycznych dokumentów polskich ocalonych przez Władze Bezpieczeństwa przed wywozem za granicę

Jeden z niższych funkcjonariuszy obcego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie, wyjeżdżając do swego kraju, usiłował wywieźć zagranicę trzydzieści skrzyń zbiorów kulturalnych i artystycznych pochodzących z terenów polskich.

Władze Bezpieczeństwa udaremniły próbę tego nielegalnego wywozu, zatrzymując w Gdyni na komorze celnej cały zakwestionowany bagaż. Wszystkie dzieła sztuki i przedmioty o charakterze artystycznym i historycznym, przekazane zostały w depozyt konserwatorowi wojewódzkiemu w Gdańsku.

Wśród zabezpieczonych przedmiotów znajdują się m. in. obrazy szkoły holenderskiej z XVI, XVII i XVIII wieku, obraz szkoły włoskiej z XVI w. oraz szereg obrazów malarstwa polskiego.

Wśród tych ostatnich wymienić należy jeden obraz olejny i cztery szkice rysunkowe i akwarele Piotra Michałowskiego, akwarele przedstawiające Łazienki Królewskie w Warszawie z roku 1791, Zygmunt Vogla, 2 akwarele batalistyczne Juliana Kossaka, rysunek Franciszka Kostkiewicza.

W transporcie, który miał być wywieziony, znajdował się również szereg rycin jednotonowych i barwnych z w. XVIII i pierwszej połowy wieku XIX oraz wiele archiwaliów z wieku XVI — XVIII i druków z w. XVI — XVII, przeważnie polskich, dużej wartości i bardzo rzadkich.

Wśród materiałów archiwalnych zwraca uwagę wolumen zawierający szesznędziesiąt dokumen-

tów królów polskich, zaopatrzone pieczęciami koronnymi Rzeczypospolitej oraz podpisami królewskimi Zygmunta III, Władysława IV, Jana III, Augusta II, Stanisława Augusta oraz dokumenty z podpisanymi królowej Marysieńki, królewicza Jakoba, a nadto pergamin z podpisem Papieża Innocencjusza XI.

Na wymienienie zasługuje również dyplom nobilitacyjny Jana Kluge z r. 1791 z podpisem króla Stanisława Augusta, pisany na pergaminie i oprawny w skórę czerwona ze złotymi wyłokami z herbem i monogramem królewskim.

Wśród siedemnastu druków w oryginalnych oprawkach z wieku XVI — XVII znajdują się księgi zawierające zbiory praw i statu-

tów oraz konstytucji polskich drukowane przeważnie w Krakowie oraz wydawnictwa o charakterze historycznym dotyczące się Władysława IV, Jana III itp. Wyróżnia się Zielnik Syreniusza, pierwsze wielkie dzieło tego rodzaju, obejmujące opisanie roślin polskich, wydane w Krakowie w r. 1613.

W transporcie znajdowały się jeszcze szereg przedmiotów z zakresu sztuki zdobniczej, z których wymienić należy jedenaście dywanów strzyżonych wschodnich, przeważnie perskich.

Niewątpliwie wszystko to zostanie przez właściwe władze skonfiskowane i przekazane Muzeum Narodowemu w Warszawie, które w czasie wojny zostało tak starannie ograbione ze swych zbiorów.

DALSZE AKTY ŁASKI

Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do następujących osób skazanych na karę śmierci: Wisniewskiego Dionizego i Sytryńskiego Karola, skazanych za mord rabunkowy, Górki Ludwika — skazanego za udział w bandzie terrorystycznej „Mściciela”. Kmieciaka Józefa — skazanego za udział w bandzie dywersyjnej, grasującej na terenie powiatu międzyrzeckiego, Galeja Michała — skazanego za udział w nielegalnej organizacji „Narodowy Związek Zbrojny”.

Żołnierze polscy w Anglii

przerwali strajk głodowy
Przyrzeczono im szybkie ustalenie daty wyjazdu

LONDYN, 11.2. (PAP). — Grupa żołnierzy polskich, która od 5 dni odmawiała przyjęcia jakiegokolwiek pokarmów, jako protest przeciwko odwiekaniu repatriacji, przerwała strajk głodowy, gdyż komendant obozu przyrzekł, iż w ciągu 36 godzin ustali datę ich wyjazdu do Polski.

LONDYN, 11.2. (PAP). — Strajk głodowy 380 żołnierzy polskich i ich rodzin w obozie repatriacyjnym Nr 9 w Fairfield pod Glasgow, nie jest odosobniony. Jest to trzeci już z kolei strajk głodowy żołnierzy polskich wywołany wielokrotnym odroczeniem terminu powrotu do kraju. Z tych samych powodów strajkowali również żołnierze polscy w obozie repatriacyjnym Wilty Bash w Południowej Walii.

Oboz w Fairfield nie jest przystosowany do pomieszczenia kobiet i dzieci. Zauważać należy, że przebywa w nim m. in. 196 kobiet, w tym 50 w odmiennym stanie i 44 dzieci i niemowląt. Repatrianci mieszkają w barakach blaszanych, o betonowej podłodze. Urządzenia sanitarne niedostateczne.

Przebywający w obozie skarżą się na zachowanie kilku oficerów i żołnierzy brytyjskich, które jest więcej niż nieczyłwe, a stosunek jeńców niemieckich pracujących w kuchni wręcz wyzywający.

W obozie brak gorącej wody, aby umyć się należy przejść z baraku do umywalki 100 metrów. W barakach jest stale zimno, matki nie mają możliwości wykopać dzieci, ani uprać bielizny.

Ostatnie wiadomości

BELGRAD. Trybunał narodowy w Skopje skazał 4 członków albańskiej organizacji faszystowskiej — Iskandera Alima, Morani, Mucharema i Buchi na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostali oskarżeni otrzymali kary więzienia od 20 do 22 lat.

LONDYN. Wiceminister spraw zagranicznych Mac Neil podał do wiadomości w Izbie Gmin, iż wizy między Wielką Brytanią a Belgią zostały zniesione na mocy wzajemnego porozumienia.

RZYM. Z krateru wulkanu Etna na Sycylii wydobywa się wysoki słup dymu widoczny na odległość około 40 km. Na razie zjawisko to nie pociąga za sobą poważniejszego wybuchu wulkanu. Żadnych ofiar ani szkód dotychczas nie było.

LONDYN. Przybyła tu delegacja duńska, która na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych udzieli wyjaśnień na temat memorandum duńskiego w sprawie Niemiec.

PARYŻ. Rząd francuski postanowił uwolnić b. przywódcę Riffenowa Abd El Krima, który od 20 lat znajdował się pod strażą na wyspie Reunion. Abd El Krim wraz ze swą żoną, składająca się z 85 osób uda się na południe Francji.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Bombaju że obserwatorium „Colaba” w Indiach zanotowało trzęsienie ziemi o dużej sile, którego centrum leży prawdopodobnie w okolicy Tybetu.

MOSKWA. Agencja TASS, powołując się na prasę holenderską, donosi z Hagi, że w kolonii holenderskich Surinama (południowa Ameryka) oraz na wyspie Curacao na morzu Karaibskim doszło do demonstracji skierowanych przeciwko władzom holenderskim. Wywołało to poważny niepokój w kolach rządowych Holandii. Dzienniki donoszą o wysłaniu z Holandii oddziałów piechoty i artylerii do Surinomy oraz na wyspę Guajana.

Terror monarchistów w Grecji

Apel organizacji demokratycznych do Komisj ONZ o odroczenie wykonania wyroków śmierci

PARYŻ, 11.2. (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, iż w poniedziałek wieczór odbyło się tajne posiedzenie komisji ONZ, podczas którego została odczytana depesza sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie z decyzją Rady Bezpieczeństwa w sprawie interwencji komisji wobec rządu greckiego odnośnie wykonania wyroków na powstańcach greckich.

MOSKWA, 11.2. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że od czasu przyjęcia przez parlament grecki prawa o wprowadzenie stanu wyjątkowego, w całym kraju ustanowiono sądy doraźne.

120 osób już zostało rozstrzelanych na podstawie wyroków sądów doraźnych i 43 partyzantów oczekuje w więzieniu na wykonanie wyroku. Od czasu przybycia do Grecji komisji ONZ sądy doraźne przyspieszyły swoją pracę.

Wszystkie organizacje demokratyczne wystosowały do komisji ONZ wezwania z prośbą o uzyskanie od rządu greckiego odroczenia wykonania egzekucji. Związek kobiet z wyższym wy-

kształceniem w Grecji zwrócił uwagę komisji ONZ, iż wśród wojsk rządowych na terenie Tracji znajdują się wielu członków dawnych band, które współpracowały z Niemcami.

W wielu wypadkach egzekucje odbywają się przed upływem przewidzianego prawnie terminu. Adwokaci greccy również wystosowali petycję do komisji ONZ z prośbą o poparcie i odroczenia wszystkich egzekucji.

Niektórzy członkowie komisji ONZ wyrazili pogląd, iż rząd grecki, przyspieszając wykonanie wyroków śmierci, chce zatrzeć ślady popełnionych przestępstw.

Konwencja francusko-polska

w sprawie rent dla ofiar wojny

PARYŻ, 11.2. (PAP). Ambasador Skrzyszewski w imieniu rządu polskiego i minister Bidault w imieniu rządu francuskiego podpisali we wtorek, dnia 11 bm. konwencję w sprawie wypłacania rent ofiarom wojny. Każda ze stron zobowiązała się na za-

sadzie wzajemności, stosować normy prawne właściwych państw. Konwencja ma szczególne znaczenie dla żołnierzy polskich, walczących we Francji w 1940 roku, członków ruchu oporu i cywilnych ofiar wojny.

Rozprawa przed najwyższym sędzią brytyjskim

w sprawie bezprawnego aresztowania por. Żytomirskiego

LONDYN, 11.2. (PAP). We wtorek, dnia 11 bm. sąd brytyjski w Londynie rozprawał głośną sprawę por. Eugeniusza Żytomirskiego, którego bezprawnie aresztowała i osadziła w więzieniu żandarmeria Andersa.

Sprawę wniósł do sądu generały konsula R. P. w Londynie, który stanął w obronie obywatela polskiego. Ponieważ niedemobilizowane jeszcze oddziały polskie w Wielkiej Brytanii pozostają pod dowództwem brytyjskim, i rząd brytyjski jest za nie odpowiedzialny, wyłożono, powodując przeciwko rządowi brytyjskiemu.

Sprawę rozprawył sędzia najwyższy Goddard, w obronie Korony Brytyjskiej występował „Atorney General” Shawcross. Rozprawa ścignęła na salę szereg wybitnych prawników brytyjskich i polskich, zainteresowanych jej rozstrzygnięciem z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Fakt, że z ramienia rządu brytyjskiego występował Shawcross, dodawał sprawie szczególnego znaczenia.

W kolach prawnych Londynu, gdzie sprawa Żytomirskiego dyskutowana była w ciągu kilku ostatnich dni, nie miało wątpliwości, że wojskowe sądy Andersa pozbawione są cienia legalności. Interesujące więc było, jak rząd brytyjski wybrnie z tego zagadnienia.

Ku ogólnemu zdziwieniu całej sali, na samym wstępie rozprawy, Shawcross oświadczył, że nie widzi potrzeby rozpatrywania legalności tej sprawy, gdyż Żytomirski został demobilizowany na podstawie orzeczenia lekarskiego i w obecnej chwili jako wolny człowiek może dysponować swoją osobą. Równocześnie Shawcross wyraził nadzieję, że władze polskie dadzą mu odpowiednią opiekę lekarską.

Zastępca Żytomirskiego, adwokat angielski Paul Gilbert zażądał od sądu przyznania swemu klientowi poniesionych kosztów. Sąd przychylił się do wniosku Gilberta.

W kolach prawników brytyjskich zwracają uwagę, że wniosek Shawcrossa nie dopuścił do nadania sprawie dalszego rozwoju.

PREMIER GOTTWALD

o naszej granicy zachodniej i współpracy narodów słowiańskich

PRAGA, 11.2. (PAP). W miesięczniku czeskim „Svietowe Rozhledy”, poświęconym zagadnieniom polityki międzynarodowej, pojawił się wywiad z premierem Czechosłowacji — Gottwaldem.

W wywiadzie tym premier Gottwald stwierdził, iż głównym celem czechosłowackiej polityki zagranicznej jest zagwarantowanie państwu niepodległości i bezpieczeństwa. Gwarantami tego bezpieczeństwa są: sojusze z Związkiem Radzieckim i ścisła współpraca z pozostałymi narodami słowiańskimi.

„Wszystkie narody słowiańskie, podobnie jak Czesi i Słowacy, — powiedział premier Gottwald — widzą swego naj-

wiekszego wroga w imperializmie niemieckim, a obronę swej wolności i niepodległości — w Związku Radzieckim. Współpraca narodów słowiańskich otwiera szerokie perspektywy w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

W interesie każdego z państw leży, aby jedność narodów słowiańskich była najściślejsza, a stosunki między nimi jak najbardziej przyjazne. Jedność narodów słowiańskich, zwyciężywszy hitleryzm, przyczyni się do ugruntowania pokoju”.

Zapytany, co sądzi o granicach na Odrze i Nisie, premier Gottwald oświadczył:

„Sprawa ta jest również i dla nas niezwykle ważna. Nie

chodzi tu bowiem tylko o granice Polski, lecz o granice całej Słowiańszczyzny. Trwałe granice narodów słowiańskich wobec Niemiec są jednym z warunków skutecznej obrony przeciwko nowemu „Drang nach Osten”, a tym samym zabezpieczeniem przed nową agresją niemiecką”.

Wysuwanie w obecnej chwili żądań wobec Polski uważam za krótkowzroczność polityczną — powiedział premier Gottwald. Nie znaczy to jednak, iż rezygnujemy ze swych postulatów. Lecz sprawę tę załatwimy między sobą i zarówno my, jak i Polacy będziemy musieli zadokumentować, iż istotnie i właściwie pojmujemy solidarność słowiańską.

Nowy ambasador W. Brytanii

będzie wkrótce mianowany

LONDYN, 11.2. (PAP). — Zapytany w sprawie strajku głodowego żołnierzy polskich w Fairfield, rzecznik Foreign Office oświadczył we wtorek, dnia 11 bm., że odpowiedzialność za wytorzoną sytuację ponoszą ministerstwa woj-

ny i transportu. Zapytany następnie, kto będzie następcą ambasadora Cavendish Bentincka, rzecznik odpowiedział tylko, że nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie będzie wkrótce mianowany.

Posiedzenie Sejmu

przełożone na dzień 18 lutego

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że wyznaczone na czwartek, dnia 13 lutego posiedzenie Sejmu zostało przełożone na wtorek, dnia 18 lutego br. godz. 10 rano.

Specjalnym pociągiem Hitlera podróżuje Hoover po Niemczech

BERLIN, 11.2. (PAP). Przewodniczący komisji żywnościowej, b. prezydent Hoover, przybył do Hamburga specjalnym pociągiem Hitlera i odbył szereg konferencji z urzędnikami brytyjskimi w sprawie wyżywienia uchodźców w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

We wtorek Hoover ma udać się do Stuttgartu, gdzie przedstawi tam wszelkie środki ostrożności, w celu zapewnienia bezpieczeństwa jego osoby. Willa, w której zamieszka prezydent Hoover, otoczona jest kordonem wojskowym.

Obędzie on szereg konferencji z przedstawicielami władz brytyjskich i amerykańskich oraz z niemieckim komisarzem żywnościowym obydwojch stref okupacyjnych Dietrichem w sprawie podniesienia produkcji rolnej.

Marsz. Sokołowski wzywa Niemców do pracy

BERLIN, 11.2. (PAP). — Agencja niemiecka „DANA” donosi, iż głównodowodzący radzieckich wojsk okupacyjnych marszałek Sokołowski wystosował do premierów poszczególnych krajów niemieckich strefy radzieckiej pismo, w którym żąda podniesienia produkcji rolnej, obiecując pomoc w dostawie nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i paliwa.

Rząd brytyjski uzna rząd bułgarski

LONDYN, 11.2. (PAP). — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa zapowiada, że w najbliższym czasie rząd brytyjski uzna rząd bułgarski.

Plan częściowej dekartelizacji w anglosaskich strefach okupacyjnych

BERLIN, 11.2. (PAP). Brytyjskie amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły w dniu wczorajszym plan dekartelizacji przemysłu niemieckiego. Należy podkreślić, że w strefie radzieckiej dekartelizacja została już przeprowadzona w 100 proc.

Zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych w wyborach do Rad Najwyższych w ZSRR

MOSKWA, 11.2. (PAP). — Centralna komisja wyborcza podała do wiadomości, że we wszystkich 752 okręgach wyborczych Federacji Rosyjskiej wybrani zostali deputowani do Rady Najwyższej wystawieni przez blok komunistów i bezpartyjnych.

Według wstępnych danych komisji wyborczych na Ukrainie procent głosujących sięga ponad 98. W Białorusi w głosowaniu wzięło udział 99 proc. W Gruzji głosowało 99,93 proc. uprawniających do głosowania, w Azerbejdżanie 99,99 proc.

W Stalinowskim okręgu wyborczym w Moskwie, gdzie kandydował do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Generalissimus Stalin, wszyscy wyborcy co do jednego oddali głos na wodza narodu radzieckiego.

Dziś zapadnie wyrok w lubelskim procesie WIN

W dalszym ciągu procesu lubelskiego szesnastu następni oskarżeni. Grabowski tłumaczy się z ciężkiego na niego narzutu kwatrowania band oraz przechowywania nielegalnej prasy na foliarku we Władzynie, gdzie była gospodynia.

Po zaniknięciu postępowania dowodowego, rozpoczął przemówienie prokurator wojskowy.

Prokurator omawia szczegółowo współpracę WIN i UPA, zaminifistowanie dobitnie na konferencji „okrągłego stołu” we Władzynie.

Blisko 150.000 Polaków w Gdańsku

Stan ludności m. Gdańska wynosi na dzień 31.1.1947 r. następującymi cyframi: Polaków 148.620, Niemców 215, cudzoziemców 569, łącznie 149.415.

KRYZYS WĘGLOWY W ANGLII staje się groźniejszy z dnia na dzień

Obawa przed krachem giełdowym w Londynie

LONDYN, 11.2. (PAP). Gabinet brytyjski na posiedzeniu poświęconym sprawie kryzysu węglowego rozważał, w jak możliwości utrzymania drogi paliwa, aby w ten sposób zabezpieczyć dostawę węgla do elektrowni. Jest to jeden z licznych środków nadzwyczajnych, jakie rząd brytyjski bierze pod uwagę, celem opóźnienia dalszej ciężkiej sytuacji.

Jak słychać, armie, marynarkę i lotnictwo wezwano do trwania w pogotowie, aby w razie potrzeby okazać wszelką potrzebną pomoc w prowadzeniu akcji torowania szlaków komunikacyjnych pojazdy wojskowe, eskortując statki dowożące węgiel, używając szych własnych okrętów do transportu węgla itd.

Według wiadomości nadszłych z Waszyngtonu, przedstawiciele W. Brytanii prowadzą z rządem amerykańskim rozmowy w sprawie możliwości rychłego sprowadzenia węgla z Ameryki. Wynagrobienie od W. Brytanii wielkiego naladku w dokrach, co było by nie do pomysłenia jeszcze przed kilku miesiącami. Stało się jednak aktualne w obliczu obecnego kryzysu.

Rokowania w sprawie zakupu węgla amerykańskiego napotykać jednak na duże trudności wobec faktu, że Stany Zjednoczone eksportują już miesięcznie 1.500 tysięcy ton węgla i z trudem mogłyby podać dalszemu zapotrzebowaniu na granicy.

LONDYN, 11.2. (PAP). Ministerswo opali i energetyki wystosowało apel do władz kolejowych o możliwie najszybsze uruchamianie transportu węgla. W ciągu wstępującej temperatury w kraju znów gwałtownie spada. W niektórych rejonach śnieżycy odcięła od świata liczne wioski.

W wielu okolicach kraju pogotowie ratunkowe miało pomagać ofiarom zamrznięcia i ślizgawicy. Samoloty

RAF mają zrzucić żywność dla mieszkańców miejscowości dotkniętych śnieżycą.

Minister opali i energetyki, Shinwell zaprzeczył w Izbie Gmin wiadomości, jakoby w Stanach Zjednoczonych odbywały się negocjacje w sprawie zakupu węgla amerykańskiego.

LONDYN, 11.2. (SAP). Rząd W. Brytanii czyni wszelkie w celu zapobieżenia całkowitemu przerwaniu prądu. Mimo to istnieje groźba, że w ciągu trzech najbliższych dni może nastąpić całkowite wstrzymanie prądu dla zakładów przemysłowych w całym kraju.

Kryzys opalowy w Londynie stał się kompletnym, gdy we wtorek wieczór — światło na znany zegarze londyńskim „Big Ben” zostało zgaszone, — po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny.

Ministerstwo paliwa i energetyki oświadczyło, że społeczeństwo w rejonach dotkniętych ograniczeniami nie stało na wysokości zadania i nie uściślało w zupełności wezwania do oszczędności prądu.

LONDYN, 11.2. (PAP). W dyskusji nad sytuacją opalową w Wielkiej Brytanii zabrał głos w Izbie Gmin przywódca opozycji, Winston Churchill, który zaatakował w sposób namiętny obecną rząd.

Zdaniem Churchilla pozostanie obecnego rządu przy władzy doprowadzi do zwiększenia cierpienia ludności. Brak węgla i prądu elektrycznego — zdaniem Churchilla — dezorganizuje na całe miesiące życie gospodarcze Anglii.

Churchill oświadczył, że gdyby on stał u władzy, to 180 tys. Polaków wraz z rodzinami, znajdujących się w Wielkiej Brytanii, wysłał na służbę do Niemiec, a wtedy 180 tys. Anglików mogłoby pozostać w kraju i pracować w rolnictwie przemysłowym.

LONDYN, 11.2. (SAP). Gaz i elektryczność będą w Anglii racjonowane; od pierwszego z wyjątków kryzysu węglowego, który odbił się na życiu codziennym kraju i nie tak szybko ustąpi. Racjonowanie stosować się będzie zarówno w użytku domowym jak i w zakładach przemysłowych.

NEW YORK, 11.2. (SAP). „New York Herald Tribune” we wtorkowym artykule wstępnym pisze, że w związku z kryzysem brytyjskim nasuwają się dziesiątki różnorodnych zagadnień: „Czy W. Brytania będzie musiała wycofać się z Palestyny? A może w ogóle ze Środkowego Wschodu? Czy będzie zmuszona zaniechać obrony swej drogi handlowej do Indii? Czy będzie musiała zredukować swoje wojska okupacyjne w Niemczech?”

Komentując wyjaśnienia Attlee, dziennik pisze:

„Nie ma u nas nierozstrzygniętych przeciwności, które stwarzają za granicą sytuację, być wycięcia dla polityków i ekonomistów. Naszej gospodarce nie zagrażają kryzysy, nasi robotnicy nie boją się bezrobocia. Narod nasz zdaje sobie jasno sprawę ze swych celów i cała wola jego i talent skierowane są ku osiągnięciu tych celów.”

„Niestety, Attlee pominał milczeniem przyczyny podstawowe obecnego kryzysu. Prawda jest, że premier brytyjski stwierdził, że silne mrozy i niezwykle obfite opady śnieżne przyspieszyły wybuch kryzysu, ale jego istotną przyczyną jest niedomaganie brytyjskiego życia gospodarczego o samych podstawach. Tak czy inaczej kryzys ten musiał wystąpić nawet gdyby nie było obecnych tak dramatycznych okoliczności.”

Jeżeli obecna sytuacja przeczalczy do końca, to dojdziemy do wniosku, że niemożliwą rzeczą jest zwałczac skutecznym braki sił roboczych, nie przeprowadzimy znacznej redukcji sił zbrojnych, które obecnie liczą półtora

Uroczysta akademія w Sofii w 91 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych w teatrze Narodowym w Sofii odbyła się uroczysta akademія z okazji 91-letniej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

Na akademii byli obecni: tymczasowe kierownictwo Republiki Bułgarii na czele z prez. Kolarowem, ministrami Jugowem, gen. Damjanowem oraz

przedstawiciele państw słowiańskich, wielu pisarzy, uczonych, społeczników, ludzi sztuki, studentów i inni.

Prof. Piotr Dinekow wygłosił obszerny odczyt na temat „Życie i twórczość Adama Mickiewicza”.

Akademię zakończył program artystyczny przy udziale artystów teatru Narodowego.

Pożegnanie Marsz. Sejmu ob. Władysława Kowalskiego w Min. Kultury i Sztuki

W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się uroczystość pożegnania b. ministra, Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego, połączona z objęciem funkcji przez nowego ministra ob. Stefana Dybowskiego.

W imieniu zebranych pracowników Ministerstwa przemówił dyr. dr S. Lorenz, podkreślając wielkie zasługi marszałka W. Kowalskiego w dziedzinie odbudowy kultury polskiej.

Opowiadając na przemówieniu, marszałek Kowalski ze wzruszeniem zebrał słów pracowników, zaznaczając, że osiągnięte wyniki pracy są owocem wspólnych wysiłków całego zespołu pracowników Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Z kolei nastąpiło powitanie nowego ministra przez przedstawicieli pracowników, po czym minister Stefan Dybowski w krótkich i serdecznych słowach wyraził przekonanie, że przy pomocy wszystkich pracowników, Ministerstwo Kultury i Sztuki nadal owoenie kontynuować będzie dzieło podjęte przez swego poprzednika.

„Dom Chłopa Polskiego” Marszałek Sejmu, ob. Władysław Kowalski, przyjął godność członka honorowego komitetu budowy „Domu Chłopa Polskiego”.

»TRYBUNA WOLNOŚCI« - ILLUSTROWANE CZASOPISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE w numerze 2 (110) przyszłości

TYGODNIKIEM

JOZEF KOWALCZYK — Dni, które wejdą do historii.
STEFAN JĘDRYCHOWSKI — Na drodze rozwoju handlu zagranicznego.
JOZEF SIERADZKI — Dokument na konferencję.
KAZIMIERZ BRANDYS — Trzecia Niepodległość.
BOLESŁAW DUDZINSKI — Źródło niebezpieczeństwa.
K. WOLKOWICKI — Trzydziesty Plan w górnictwie węglowym.
TEODOR MARCHLEWSKI — Zagadnienia polityczności i planowania nauki.
TADEUSZ DANISZEWSKI — Róża Luksemburg.
ADAM POL — Wielkie dni Sejmu Polskiego.
J. KAPLINSKI — Wybory w ZSRR.
ST. TARNOWSKI — O kontroli nad energią atomową.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ:
Prezydent Bierut — Akt łaski — U rozbitego koryta — Nowa taktyka, stara treść „Obserwatorzy” — Front młodego pokolenia — Aby więcej nie stać się kowadłem.
NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ:
Biała księga złudzeń — Z kraju kwitnących trzostów — Tło konfliktu hindusko-muzułmańskiego.
RUCH ROBOTNICZY ZA GRANICĄ:
Po zjeździe Włoskiej Partii Socjalistycznej — Rosną wpływy Włoskiej Partii Komunistycznej — Kronika ruchu robotniczego.
Z ŻYCIA PARTII:
Praca daje rezultaty — W zakładach Ostrowieckich — Ulepszyć pracę trojek obwodowych.
KRONIKA KULTURALNA — WSRÓD KSIĄZEK

Podziękowanie Prezydenta Rzeczypospolitej za nadesłane listy i depeche z życzeniami

Z polecenia Ob. Prezydenta, Kancelaria Cywilna Prezydenta R.P. dziękuje za nadsyłane w dalszym ciągu życzenia następującym instytucjom:

- Zw. Zaw. Prac. Cukrowni, Lublin; Oddz. Zw. Zaw. Prac. Leśnych Przem. Drzew. Kopy; Oddz. Zw. Zaw. Prac. i Robót. Przem. Spożywczych Kocubian; Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzew. Okręg Lubelskiego; Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokurator. Okr. Bydgoszcz; Zw. Zaw. Przem. Budowlanego Lublin; Zarz. Gł. Zw. Zaw. Robót. i Prac. Przem. Skórzanego Warszawa; Zw. Zaw. Metalowców w Lublinie; Zarz. Gł. Zw. Zaw. Przem. Spożywczych Łódź; Zw. Zaw. Prac. Państw. Kola Mln. Sprawiedliwości W-wa; Polski Związek Zachodni Poznań; Zw. Zaw. Prac. Łobkich Wąskob. Kole; Dojazdowych Łódź; Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Kolejowych Łódź; Zarz. Gł. Zw. Zaw. Transportowców R. P. W-wa; Zarz. Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Krakowie; Zarz. Pow. Zw. Samopomocy w Mięciu; Zw. Osiadników Wojskowych, Sierogard; Zw. Zaw. Lublin; Zarz. Główny Centr. Zw. Zaw. Metalowców w Polsce, Katowice; Zarz. Kola Zw. Zaw. Kolejarzy, Kalisz; Zarz. Gł. Zw. Zaw. Robót. i Prac. Roln. W-wa; Zw. Zaw. Górników Oddz. Katowice; Zarz. Oddz. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych w Moragiu; Woj. Zarz. Związków Młodych w Bydgoszczy; Woj. Zarz. Związków Młodych w Poznaniu; Zw. Powstańców Wielkopolskich 1918—19 Szczecin; Zarz. Woj. i Pow. Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej o Wolsk. Łódź; Zarz. Okr. Wrocławskiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego; Zw.

- Nauczycielstwa Polsk. Okręg Warszawski; Zw. Zaw. Prac. Telekomunikacji w Lublinie; Zarz. Zw. U. W. Z. O. N. i D. Kepio; Przedstawiciele Zw. Zaw. pow. Środa; P.R.N. Hawko Górsko; Gm. R. N. gm. Tychonów; Gm. R. N. i Zarz. gm. Błaszki; Gm. R. N. Wrocław; Gm. R. N. Kofcycze Wielkie Cieszyń; Gm. R. N. w Osieku k. Pilawy; Gm. R. N. w Jedlinie Zdroju pow. Wałbrzych; Gm. R. N. gm. Smłowice, pow. wrocławski; Miejska Rada Narodowa; Zarz. Miejski m. Dąbrowy Górniczej; Miejska Rada Narodowa i Zarz. Miejski m. Lublina; M. R. N. m. Wałbrzycha; M. R. N. w Namysłowie; P. R. N. i mieszkający pow. bydgoskiego; przewodniczący P. R. N. wraz ze społeczeństwem pow. kunińskiego; M. R. N. Zarząd Miejski i Prac. Zarz. Miejskiego w Pabianicach; Radni M. R. N. w Grylinie u. Odrą; M. R. N. w Opolu; M. R. N. m. Bielska; M. R. N. w Nowym Bytomiu; M. R. N. i Zarząd Miejski m. Lublińska; M. R. N. w Sulcinie Ziemia Lubuska; M. R. N. w całym społeczeństwie w Będzinie; M. R. N. i Zarząd Miejski pow. Lubliński; M. R. N. m. Gliwice; M. R. N. m. Nysy; M. R. N. m. Zawiercie; M. R. N. i Zarząd Miejski w Bytomiu; M. R. N. w Raciborzu; M. R. N. w Pucku; M. R. N. m. Katowice; M. R. N. w Zakopanem; M. R. N. w Skarżysku Kamiennym; M. R. N. w Chodczu; M. R. N. organizacje polit. i społeczne i zawod. w Zychlinie; M. R. N. Opoczno; M. R. N. organiz. polit. i społ. Brześć; M. R. N., Zarz. Miejski, przedst. władz m. Barcina; Gm. R. N. gm. Tułiszów; Gm. R. N. w Rzepinie; M. R. N. i Zarz. Miejski w Raciażu k. Sierpc; Gm. R. N. pow. Cieszyń; G. R. N. w Pruchnej pow. Cieszyń; Gm. R. N.

- w Utroniu pow. Cieszyń; Powiatowa Rada Narodowa w Koźlu; Powiatowa Rada Narodowa pow. Zary, Dolny Śląsk; P.R.N. Partii poln. Zw. Zaw. pow. Środa; P.R.N. Hawko Górsko; Gm. R. N. gm. Tychonów; Gm. R. N. i Zarz. gm. Błaszki; Gm. R. N. Wrocław; Gm. R. N. Kofcycze Wielkie Cieszyń; Gm. R. N. w Osieku k. Pilawy; Gm. R. N. w Jedlinie Zdroju pow. Wałbrzych; Gm. R. N. gm. Smłowice, pow. wrocławski; Miejska Rada Narodowa; Zarz. Miejski m. Dąbrowy Górniczej; Miejska Rada Narodowa i Zarz. Miejski m. Lublina; M. R. N. m. Wałbrzycha; M. R. N. w Namysłowie; P. R. N. i mieszkający pow. bydgoskiego; przewodniczący P. R. N. wraz ze społeczeństwem pow. kunińskiego; M. R. N. Zarząd Miejski i Prac. Zarz. Miejskiego w Pabianicach; Radni M. R. N. w Grylinie u. Odrą; M. R. N. w Opolu; M. R. N. m. Bielska; M. R. N. w Nowym Bytomiu; M. R. N. i Zarząd Miejski m. Lublińska; M. R. N. w Sulcinie Ziemia Lubuska; M. R. N. w całym społeczeństwie w Będzinie; M. R. N. i Zarząd Miejski pow. Lubliński; M. R. N. m. Gliwice; M. R. N. m. Nysy; M. R. N. m. Zawiercie; M. R. N. i Zarząd Miejski w Bytomiu; M. R. N. w Raciborzu; M. R. N. w Pucku; M. R. N. m. Katowice; M. R. N. w Zakopanem; M. R. N. w Skarżysku Kamiennym; M. R. N. w Chodczu; M. R. N. organizacje polit. i społeczne i zawod. w Zychlinie; M. R. N. Opoczno; M. R. N. organiz. polit. i społ. Brześć; M. R. N., Zarz. Miejski, przedst. władz m. Barcina; Gm. R. N. gm. Tułiszów; Gm. R. N. w Rzepinie; M. R. N. i Zarz. Miejski w Raciażu k. Sierpc; Gm. R. N. pow. Cieszyń; G. R. N. w Pruchnej pow. Cieszyń; Gm. R. N.

- Istebna; Miejska Rada Narodowa Tułiszów; Gm. R. N. Osiegiany; M. R. N. Wałbrzych, Pomerze; M. R. N. i Zarz. m. Pruszcz Gdański; M. R. N. w Ostrowie Wielkopolskim; Woj. R. N. w Poznaniu; Gm. R. N. i Zarz. gm. Błaszki; Gm. R. N. w Osieku k. Pilawy; Gm. R. N. w Jedlinie Zdroju pow. Wałbrzych; Gm. R. N. gm. Smłowice, pow. wrocławski; Miejska Rada Narodowa; Zarz. Miejski m. Dąbrowy Górniczej; Miejska Rada Narodowa i Zarz. Miejski m. Lublina; M. R. N. m. Wałbrzycha; M. R. N. w Namysłowie; P. R. N. i mieszkający pow. bydgoskiego; przewodniczący P. R. N. wraz ze społeczeństwem pow. kunińskiego; M. R. N. Zarząd Miejski i Prac. Zarz. Miejskiego w Pabianicach; Radni M. R. N. w Grylinie u. Odrą; M. R. N. w Opolu; M. R. N. m. Bielska; M. R. N. w Nowym Bytomiu; M. R. N. i Zarząd Miejski m. Lublińska; M. R. N. w Sulcinie Ziemia Lubuska; M. R. N. w całym społeczeństwie w Będzinie; M. R. N. i Zarząd Miejski pow. Lubliński; M. R. N. m. Gliwice; M. R. N. m. Nysy; M. R. N. m. Zawiercie; M. R. N. i Zarząd Miejski w Bytomiu; M. R. N. w Raciborzu; M. R. N. w Pucku; M. R. N. m. Katowice; M. R. N. w Zakopanem; M. R. N. w Skarżysku Kamiennym; M. R. N. w Chodczu; M. R. N. organizacje polit. i społeczne i zawod. w Zychlinie; M. R. N. Opoczno; M. R. N. organiz. polit. i społ. Brześć; M. R. N., Zarz. Miejski, przedst. władz m. Barcina; Gm. R. N. gm. Tułiszów; Gm. R. N. w Rzepinie; M. R. N. i Zarz. Miejski w Raciażu k. Sierpc; Gm. R. N. pow. Cieszyń; G. R. N. w Pruchnej pow. Cieszyń; Gm. R. N.

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

WOJEWÓDZKI ZJAZD STRONNICTWA LUDOWEGO
W dniu 16 bm. odczytuje się w Sopocie w sali Filharmonii Bałtyckiej doroczny walny zjazd statutowy Stronnictwa Ludowego województwa gdańskiego.

WIEŚ GDAŃSKA ODBUDOWUJE SIĘ
Odbudowa wsi na Wybrzeżu wykazuje silny postęp. W ciągu stycznia br. ukończono ostatecznie remonty czterech ważnych budynków w powiecie gdańskim: Uniwersytetu Ludowego w Sobowidzku, domów społecznych w Basaku i Przejazdów oraz domu gminnego w Wislinkach. W najbliższym czasie rozpocznie się remonty gazowni, elektrowni i wodociągów w Nowym Stawie (dawny Nylweh) oraz przygotowanie do remontu pawilonu szpitala zakaznego, łaźni miejskiej i budynku PCK w Pruszczu - Gdańskim.

POMNIK WZDZIĘCZNOŚCI ZOLNIERZOM RADZIECKIM
Gdański Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności Zolniercom Radzieckim ustalił pierwszą nagrodę za projekt pomnika w kwocie 50 tys. zł, druga — 30 tys. zł i trzecia — 20 tys. zł. Termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia br.

PRZEDSZKOLE DLA DZIECI PRACOWNIKÓW GUM
Stronem Kola Ligi Kobiet Głównego Urzędu Morskiego otwarte zostało przed szkoła dla dzieci pracowników Głównego Urzędu Morskiego we Wrzeszczu przy ul. Polokowej 33 pod fachowym kierownictwem ob. Nowickiej Zoili.

BĘDZIEMY EKSPORTOWAĆ SUSZONE GRZYBY, JAGODY I KARTOFLE
Wojewódzki Zarząd Samopomocy Chłopskiej czyni starania o przejęcie suszarni ziemniaków, znajdujących się w miejscowości Brusy powiatu chojnickiego. Suszarnia ta jest największą w Europie. Będzie ona suszyła grzyby i jagody oraz kartofle, dostarczane przez rolników województwa bydgoskiego i gdańskiego. Część produkcji pójdzie na eksport do Kanady, Szwecji i innych krajów. Suszarnia posiada również urządzenia do wędzenia ryb.

WEJHEROWO TWORZY SPÓŁDZIELNIĘ DLA WYDOBYWANIA TORFU
Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w Wejherowie spółdzielnię torfarską. Spółdzielnia produkować będzie m. in. piły łopaczowe dla budownictwa. W chwili obecnej kompletuje się personel oraz urządzenia. Dla rozwoju produkcji spółdzielnia ma otrzymać 10-milijonowy kredyt.

KURSY JĘZYKÓW SŁOWIAŃSKICH W GDANSKU
Dnia 15 lutego br. rozpoczyna się kurs języka rosyjskiego i języków narodów Jugosławii (serbski, chorwacki, słoweński). Kursy urządza Towarzystwo Przyjaciół Polsko - Radzieckiej i Towarzystwo Przyjaciół Polsko - Jugosłowiańskiej w Gdańsku.

Kursy języków południowo - słowiańskich będzie prowadził inż. Józef Falur. Zapisy na kursy przyjmowane są od godz. 11 do 17 przy ul. Rokossowskiego nr 22 we Wrzeszczu.

149.415 MIESZKAŃCÓW W GDANSKU
Stan ludności miasta Gdańsk, ujętej rejestracją, wynosi na dzień 30 stycznia 1947 r. następujący: Polacy — 148.631, Niemcy — 215, Cudzoziemcy — 569, ogółem 149.415.

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego opracował obecnie prawidło w rejestr mieszkańców, którego dotychczas na terenie Gdańska nie było. Rejestr mieszkańców ma na celu usprawnienie ewidencji i kontroli ruchu ludności na terenie miasta. Jednocześnie zaprowadza się księgę kontroli ruchu ludności.

Z TEATROWIEM

TEATRY
MARYNARKI WOJENNEJ, Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — „Sakralne Róże” — komedia de Benedettiego w udziale K. Popławskiej.
DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 — „Nieboszczyk Pan Pic” — sztuka Chaplina w reżyserii J. Merunowicza, z udziałem W. Jarszewskiej i H. Helańskiej, dekoracje — Haupta.
KINA
GDYNIA — „Warszawa” — „Zuch dziewczyna”
„Atlantyk” — „Dni szczęścia”
GRABÓWEK — „Fala” — „Daleka droga”
CHYLONIA — „Promień” — „Samotny Zagiel”
GDANSK — „Światowid” — „Niebo jest dla was”
SOPOT — „Bałtyk” — „Ciche wesele”
„Polonia” — „Zakazane piosenki”
WRZESZCZ — „Bajka” — „Góra dziewczęta”
OLIWA — „Polonia” — „Elwira Madyan”
SŁĘPSK — „Polonia” — „Uwodziciel”
TCZEW — „Wisła” — „Nieuchwytny Lembit”
LĘBORK — „Fregata” — „Podwojny patrol”
PUCK — „Mewa” — „Podrzutek”
WEJHEROWO — „Świt” — „Twarzą ludzi”

RYBOŁÓWSTWO MORSKIE w Trzyletnim Planie Inwestycyjnym W r. 1949 złowimy ok. 85 milionów kg ryb

Przed wojną spożycie ryby morskiej w Polsce wynosiło tylko 3 kg na głowę, podczas gdy Niemiec zjadał 15 kg ryby, Francuz — 18 kg, Anglik — 20 kg, w ZSRR — 25 kg, a Japończyk — 50 kg.

Rybołówstwo krajowe nie zaspokajało jednak nawet tego minimalnego spożycia. Na ogólną konsumpcję 90 milionów kg ryb, rocznie importowaliśmy 70 milionów kg, płacąc w dewizach olbrzymie kwoty.

Warunki powojenne, wobec wyniszczenia pogłowia zwierząt i braku wielu produktów pożytecznych, wymagają nie tylko powrotu do spożycia przedwojennego, ale jego kilkukrotnego zwiększenia.

Trzyletni Plan Gospodarczy, którego zasadniczym celem jest poprawa bytu mas pracujących, a więc zapewnienie nie tylko niezbędnych, ale i dostatnich warunków życia, przewiduje również wydatkowanie olbrzymich kwot na rozwój rybołówstwa morskiego.

Wzrost połowów morskich w

magą: 1) zwiększenia taboru pływającego, 2) rozbudowy urządzeń portowych, 3) produkcji materiałów pomocniczych i rozbudowy przemysłów, związanych z rybołówstwem morskim, oraz 4) zwiększenie ilości rybaków i ich fachowości.

BĘDZIEMY BUDOWAĆ ROCZNIE 50 KUTRÓW
Wzrost taboru rybackiego nastąpi w wyniku budowy na stocznich krajowych nowych jednostek. W r. 1947 stocznie przewidują budowę 25 kutrów typu „MIR 20a”, 25 kutrów 12-metrowych, 50 łodzi 8-metrowych i 150 łodzi 6-metrowych.

W latach 1948 i 1949, według planu Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego, będziemy budować rocznie po 57 kutrów typu „MIR 20a”, 18 kutrów 12-metrowych, 50 łodzi 8-metrowych i 150 łodzi 6-metrowych. Jednocześnie stocznie krajowe prowadzić będą budowę rybackich statków dalekomorskich. Według planu roczna produkcja będzie wynosiła po 4 tawlerzy.

Konserwacja ryby morskiej, choćby na najkrótszy okres czasu, wymaga wielkich ilości lodu. W r. 1947 produkcja ma wynieść 2.000 ton. Po uruchomieniu nowych wytwórni lodu w r. 1948 będziemy produkowali 20.000 ton lodu, a w r. 1949 — 25.000 ton. Zwiększona zostanie produkcja przemysłu przetwarzającego odpadki rybne.

O 100 proc. wzrosnie produkcja oleju rybnego. Z dwóch tysięcy kg oleju rybnego w r. 1947, produkcja wzrosnie w r. 1948 do 3.000 kg, a w r. 1949 do 4.000 kg. Produkcja mączki rybnego z odpadków, używanej jako nawóz, wyniesie w r. 1947 — 600 ton, w 1948 — 700 ton, a w r. 1949 — 900 ton. Zostanie rozbudowany przemysł konserwowy, pochłaniający nadwyżki połowów. Znacznie wzrosnie wytwórczość opakowania ryby oraz rybackich materiałów pomocniczych, jak sieć itd.

LICZBA RYBAKÓW WZROSNE DO 6.000
Razem ze wzrostem taboru nastąpi zwiększenie się liczby ry-

baków morskich. W r. 1949 będzie zamieszkiwało nad morzem 6.080 rybaków morskich, planowo osadzonych na całym Wybrzeżu. Osadnicy rybaccy otrzymają pomoc, umożliwiającą im zagospodarowanie się. Plan inwestycyjny przewiduje remont 1.500 domków rybackich oraz całkowitą odbudowę 300 domów. Osadnicy rybaccy otrzymają kredyty na urządzenie gospodarstw i na zakup sprzętu rybackiego.

85 MIL. KG ROCZNIE
W wyniku tych wszystkich inwestycji nasze połowy morskie będą rokrocznie powiększały się o 20 milionów kg. Przewidywane połowy w r. 1947 wyniosą około 45 milionów kg, w 1948 — 65 milionów 800 tysięcy kg, a w 1949 — ok. 85 mil. kg.

Wydatki na rybołówstwo morskie w r. 1947 wyniosą około 630 milionów zł.

Wraz z rozwojem połowów nastąpi również rozbudowa sieci handlowej i wymaganych przez nią urządzeń chłodniczych, komunikacyjnych i innych. Po wykonaniu Trzyletniego Planu Gospodarczego, ryba morska znajdzie się będzie na stołach mieszkańców wsi i miast nawet najbardziej oddalonych od Wybrzeża.

Jog.

Z naszych portów

ZATONEŁA DRAGA „STOLPE”
Na skutek wgniecenia iluminatora przez krę lodową zatoneła w porcie Połomino draga „Stolpe”. Prace nad jej wydobyciem podjęte zostaną z momentem ustąpienia lodów.

TOWARY TRANZYTOWE PRZEZ GDYNIE
Prom towarowy „Starke”, kursujący między Trelleborgiem a Gdynią, przywiozł w tranzycie dla Czechosłowacji granit w blokach i granitowe. Prom odchodząc zabrał tranzyt węgierski w postaci skórek baranich, tranzyt czeski w postaci obuwia oraz tkaniny polskiej produkcji i większą ilość beczek, wyprodukowanych na eksport.

REORGANIZACJA PRACY PORTOWEJ
W związku z usprawnieniem organizacji pracy w portach nastąpiło reorganizowanie pracy w dni świąteczne i podczas zmian nocnych.

Przedsiębiorstwa spedycyjne muszą zamawiać robotników na pracę w niedzielę i święta na I i II zmianie w piątek do godz. 21, na III zmianie w sobotę do godz. 14. W tym tylko wypadku firmy będą miały gwarancje, że zamówienie będzie w pełni wykonane.

Ze względu na znaczne ograniczenie liczby wyzyskujących w niedzielę robotników zgłoszenia późniejsze niż w wyżej podanych terminach nie dają gwarancji ich wykonania.

Liczba robotników wyzyskujących na nocną zmianę została również znacznie ograniczona tak, że dla zapewnienia do stałej liczby robotników na zmianę nocną firmy spedycyjne winny zgłaszać zapotrzebowanie do godz. 14 danego dnia.

„STALOWA WOLA” WRÓCIŁA DO GDYNI
W tych dniach powrócił do Gdyni statek polski „Stalowa Wola”. „Stalowa Wola” przywiozła z Brazylii 1.389 ton drobnicy, w tym wiele towarów w ramach dostaw UNRRA.

NADCHODZĄ STATKI Z TOWARAMI UNRRA
W dniu 6 lutego weszły do portu gdańskiego statki amerykański „Mor-macmali”, przywożąc na pokładzie 4.333 tony różnych towarów drobnicy, dostarczonych przez UNRRA.

Nowe fabryki powstają na Wybrzeżu Gdańskie Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego zwiększa produkcję

Północne Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego z siedzibą w Gdańsku, zaczynając prace na terenie trzech województw — Gdańskiego, Szczecińskiego i Mazurskiego — przejęło pod swój zarząd 120 fabryk przemyślni skórzanej.

Większość tych zakładów była spalona, maszyny zaś zmontowane lub wywiezione. Ogólna sytuacja wyglądała w ten sposób, że tylko niektóre i to przeważnie mniejsze zakłady, mogły po niewielkich renowacjach podjąć produkcję.

Ogólna sytuacja na rynku skórzanim wymagała jednak większej aktywności, i przed Zjednoczeniem stanęło zadanie odbudowy, jeśli nie wszystkich, to kilku najbardziej produktywnych ośrodków.

ODBUDOWUJĄ SIĘ NOWE FABRYKI
Do odbudowy zakwalifikowano zatem trzy wielkie zakłady garbarskie, jak fabryka skór podszewkowych w Braniewie (woj. mazurski), fabryka skór miękkich w Rumili — Zagórz (woj. gdański), oraz fabryka skór w Białogrodzie (woj. szczeciński).

Fabryka w Białogrodzie jest jednym z największych ośrodków przemysłu skózanego w kraju i w chwili obecnej jest już w ruchu. Jedyną przeszkodą w uruchomieniu nowoczesnych maszyn, tzw. „autoklawów”, stawiających tę fabrykę na drugim miejscu w Europie,

jest brak płyt miedzianych, będących główną częścią składową tych maszyn. Mimo poważnych zniszczeń uruchomiono produkcję i zakład zaś w grudniu 4.000 kg skóry, produkcja zaś stycznia osiągnęła już cyfrę około 10.000 kg skóry podszewkowej.

Druga z fabryk tego typu w Braniewie, jest jeszcze bardziej zniszczona. Odbudowę się tam bez przerwy objęły fabryczne oraz громадні maszyny z całego okręgu, które po zbadaniu ich przydatności ustawia się, względnie odsyła do innych fabryk, którym maszyn jest brak. Jednocześnie zwozi się skóry surowe, które w pierwszym kwartale tego roku poddane zostaną procesowi zarcoczenia w kwasach. Całkowite uruchomienie fabryki przewidywane jest w końcu roku.

FABRYKA W RUMILI PRODUKUJE SKÓRY MIĘKKIE
Fabryka w Rumili - Zagórz, mimo poważnych zniszczeń podczas wojny, została już uruchomiona. Fabryka wyrabia skóry miękkie a jej miesięczna zdolność produkcyjna wynosi 2.500 m kw. skóry. Ze względu na brak w Polsce fabryk skór miękkich, będzie to jeden z największych ośrodków krajowych tego typu.

Oprócz tych trzech, czynne są od dawna fabryki w Zalewie na Mazurach i w Straszynie koło Gdańska, wyrabiające

skóry podszewkowe. Z chwilą pełnego uruchomienia fabryk w Braniewie i Białogrodzie przejdą one automatycznie na produkcję skór juchtowych.

„FOKI” Z KRÓLIKÓW
Obok fabryk garbarskich, ZPS posiada największą w Polsce fabrykę futrzarską w Gdańsku, której produkcja obejmuje wyprawianie skór kozusznyczych, szycie kozuszków, kombinizonów szoferkich i galanterii skórzanej we własnych zakładach kunsierskich. Organizację się tam w tej chwili dział wyprawy skórek szlachetnych oraz skór króliczych z przeznaczeniem na „foki”.

153 MILIONY ZŁOTYCH PRODUKUCJA Z. P. S.
Oprócz produkcji wymienionych zakładów, drobne zakłady rozrzucone po całym okręgu północnym, wyprodukowały w roku ub. 77 ton skóry podszewkowej, 19,8 ton skór juchtowych, 14 ton skóry chromowej, 65 tys. sztuk skór futrzarskich, uszyto 2.300 kozuszków oraz wyprodukowano 238 tys. par obuwia. Wartość całej tej produkcji, licząc po cenach sztywnych, wynosi 153 mil. zł. Jak widać, w niedługim czasie będziemy mieli coraz więcej skóry, a tym samym coraz więcej butów.

Stemar.

Polskie statki na liniach morskich

„Pozyce naszych statków handlowych na liniach regularnych przedstawiają się następująco: statek pasażersko - towarowy „Słask” przybył cieśniną Sund i przy był do Londynu dn. 6.2 br. Z Gdyni statek zabrał 25 pasażerów oraz ładunek drobnicy, między innymi wyrobów meblarskich oraz partie kminiku.

S/S „Hel” odbywa obecnie 16 podróży na trasie Gdynia — Rotterdam — Antwerpia — Gdynia. Po pokonaniu dużych trudności żeglujących, statek przybył do Rotterdamu. Jest to jeden z nielicznych statków, któremu udało się przebyć zamaryński kanał kiloncki.

S/S „Lewand” wyszedł z tureckiego portu Iskenderon. Przed przyściem do Gdyni zatrzyma się on w Antwerpii dla częściowego wyładowania. Przybycie je go do Gdyni spodziewane jest z początkiem marca br.

S/S „Lechistan” opuścił Gdynię w dn. 7.2 br. z ładunkiem cukru i białych cynkowej. Po przybyciu do Antwerpii uda się on do Aleksandrii i innych portów lewantyńskich.

W dniu 7.2 br. stanął u nabrzeża amerykańskiego M/S „Białystok”, który 30 stycznia br. opuścił Montevideo z ładunkiem drobnicy do portów Santos i Rio de Janeiro. W Rio de Janeiro statek załaduje w bawelnę po czym wyruszy w podróż powrotną do Gdyni.

S/S „Bałtyk” przybył do Bostonu z ładunkiem polskiej surówki żelaznej i w drodze powrotnej zabierze do Gdyni drobnicę z portu Baltimore i Nowego Jorku.

S/S „Boryslaw” wyruszył dnia 12 stycznia z Nowego Jorku z ładunkiem amerykańskiego węgla do duńskiego portu Aarhu, gdzie w chwili obecnej przy muje ładunek bekonu i masła dla Polski.

S/S „Wino” opuścił port norweski Namons, udając się w dalszą podróż po za pas polarny, a mianowicie do Narwiku po rudę żelazną. Jest to pierwsza podróż jaką polski statek odbywa po wojnie do Norwegii. Ze względu na pantyjny okres ciężkiej zimy i sztormów „Wino” odbywa swą podróż w niezwykle trudnych warunkach żeglujących.

Współpraca Związku Samopomocy Chłopskiej ze spółdzielniami rybackimi

Największymi dotychczas odbiorcami ryby morskiej są ośrodki ludności miejskiej. Sieć handlu rybnego nie dociera jeszcze do wsi, małych miasteczek, a nawet i do miast o wielkim skupisku ludności, lecz położonych na peryferiach wielkich linii komunikacyjnych. Jeśli zaś ryba morskie dochodzi tam, to w ilościach bardzo nielicznych, a cena ich uniemożliwia szersze spożycie.

Licząc na szybki rozwój rybołówstwa morskiego i na związana z tym konieczność zwiększenia spożycia ryby morskiej musimy wziąć pod uwagę ludność rolniczą. Musimy też uczynić konsumentem ryby morskiej ludność ziemieślniczą, zamieszkiującą małe miasteczka.

Aby ryba morska dotarła do wszystkich ośrodków kraju, konieczne jest zwiększenie zainteresowania się han-

dlem rybnym ze strony spółdzielczości.

Wielką rolę mogłaby w rozprawdaniu ryby morskiej odegrać spółdzielczość Związku Samopomocy Chłopskiej, która przez spółdzielnie powiatowe i gminne zaopatruje ludność wiejską.

Znając możliwości Związku Samopomocy Chłopskiej w tej dziedzinie, Spółdzielnia Rybackie Wybrzeża czynią starania o nawiązanie współpracy. Konkretnie rozmowy w tej sprawie przeprowadza już spółdzielnia gdańska „Jedność Rybacka”.

Działacze Związku Samopomocy Chłopskiej powinni zwrócić baczną uwagę na tę dziedzinę pracy. Rozprowadzanie ryby morskiej przez spółdzielczość usunie z handlu rybnego czynnik spekulacyjny. Obniżka ceny przyczyni się również do zwiększenia spożycia.

Komunikacja kolejowa na Żuławach Koleje wąskotorowe łączą ziemię żuławską z Wybrzeżem

Zyna równina Żuławska, z uwagi na specyficzne ukształtowanie fizyczne, wymagała również odrębnego rozwiązania problemu komunikacyjnego. Mimo wielkiego podobieństwa tych ziem do krajoobrazu holenderskiego, linie rowy odwadniającej i cały szereg tam rzecznych na Żuławach nie posiada charakteru kanałów żeglujących. Służą one wyłącznie do ochrony przed zalewem.

Odmienne warunki terenowe wymagały dostosowanie dróg komunikacyjnych do naturalnych potrzeb tych obszarów.

Dlatego też wybudowano na Żuławach koleje wąskotorowe, które przed wojną zaspakajaly całkowite potrzeby przewozowe, mimo że tereny te były wówczas śpijcherzem żywnościowym Gdańska i Elbląga.

PIERWSZE WYSIŁKI
Zaraz po ukończeniu działań wojennych, Wydział Kolei Wąskotorowych przy DOKP Gdańsk przystąpił do badania stanu poszczególnych linii. Okazało się, że z 356 km ogólnej długości gdańskich kolei wąskotorowych żaden odcinek nie nadawał się do natychmiastowego podjęcia ruchu.

Tabor kolejowy był również w opłakanym stanie. Odnaleziono 23 parowozów, z czego żaden nie nadawał się do użytku. Nie lepiej przedstawiała się sprawa z wagonami. Ze stanu 65 wagonów osobowych, zaledwie 9 nadawało się do użytku, a z 753 wagonów towarowych, tylko 50 można było użyć do przewozów.

Wobec takiego stanu rzeczy podjęcie ruchu na gdańskich kolejach wąskotorowych nie należało do zadań łatwych. W pierwszej fazie przystąpiono do odbudowy zniszczonych mostów, naprawy podtorza, powierzchni i urządzeń w południowej części administrowanych linii. Roboty wykonano w wyjątkowo ciężkich warunkach, gdyż zamianowane i zamulone tereny oraz zburzone mosty na Wiśle i Nogatce utrudniały dowóz materiałów, narzędzi i aprovisionacji.

WSPANIAŁY SUKCES ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH
Po jedynym i pierwszym wysiłku zdolano uruchomić linię Lisewo — Nowy Staw, dług. 17 km oraz Nowy Staw — Kaldowo (Malborg) 23 km. Wznowienie ruchu między tymi ośrodkami przyczyniło się do przyspieszenia akcji osiedleńczej na Żuławach. Da uzyskania połączenia Nowego Stawu z Nowym Dworem — Gdańskim przekuto na przestrzeni 12,5 km niezbytą linię normalnotorową na tory o rozpiętości 750 mm. Jednocześnie odbudowano linię Lisewo — Nowy Dwór Gdański przez Lichnowy - Szybork.

W wyniku dalszych wysiłków odbudowano także linię Lisewo — Pogorzala — Wieś — Kaldowo, łączącą u podłoża rozwidlenia Wisły i Nogatki. Specjalnym udogodnieniem było połączenie odciętych Żulaw ze stacją Molgarb. Przeprowadzanie przez prowizoryczny most drogowy na Nogatce objazdowej linii wąskotorowej, stworzyło nietylko stałą komunikację

dla ludności osiedleńczej, lecz przyczyniło się przede wszystkim do uruchomienia cukrowni w Nowym Stawie.

PROCES ODBUDOWY TRWA
Do końca 1946 r. odbudowano 255 km linii bez uwzględnienia wspomnianego już przekucia oraz prowizorycznego połączenia Kaldowa z Malborkiem. Odbudowano 14 mostów oraz 2 przeźwoki promowe przez Wisłę w Spiewowie. Podbudowano szereg nowych budynków stacyjnych i gospodarczych, a wyremontowano ponadto 200 tys. m sześciu obiektów warsztat. i mieszkalnych. Na przestrzeni 120 km przywrócono połączenia telefoniczne.

W tym półrocznym okresie odbudowano zdolano kompletnie brakujące obrabiarki, silniki elektryczne, urządzenia mechaniczne i większą część narzędzi, co umożliwiło uruchomienie w 50 proc. warsztatów w Lisewie i Nowym Dworze Gdańskim.

Dalsze prace uzależnione są w głównej mierze od odnowienia wciąż jeszcze zalaných terenów w północnej części Żulaw. W każdym bądź razie od maja br. przewiduje się podjęcie ruchu od Gdańska do Sztutowa i Giemlic. Na liniach tych przystąpiono już do częściowej odbudowy. Ponieważ linie te będą posiadały pierwszorzędne znaczenie gospodarcze, przewiduje się uruchomienie większej ilości pociągów osobowo - towarowych.

Z SALI SĄDOWEJ

Od dłuższego czasu pracownicy Państwowej Centrali Zbytu Samochodów, zwrócili uwagę na wystawny tryb życia, który prowadził Kajetan Obrowski, referent gospodarczy tej instytucji.

Na skutek poufnych informacji zaingerowała Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami, która ujawniła w

kasie brak 88 tys. zł.

Nieuczyny referent wykrotnymi żartami usiłował obciążać swoich współpracowników, co mu się zresztą nie udało. Stroskana o los lekkomyślnego krewniaka rodzina, która pokryła brakujących 88 tys. zł, nie wiele mu pomogła. Były referent skazany został na jeden rok obozu pracy.

Filip Girard i Żyrardów

Dzieje słynnego wynalazcy francuskiego

Nasze przemysłowe miasto w województwie warszawskim bierze swa nazwę od Francuza Girarda. Dzieje tego człowieka są ciekawe, a zasługi duże.

Filip de Girard urodził się we Francji w r. 1775. Już od dzieciństwa przejawiał wyjątkowe zainteresowania i uzdolnienia w sprawach mechanicznych. Miał 14 lat, gdy wymyślił przyrząd do wykorzystywania energii fal morskich.

Prócz tego zajmował się poważnie botaniką, malarswem, rzeźbą i poezją. W pewnym okresie swego życia utrzymywał siebie i rodzinę malując obrazy. Ale największą pociągali go maszyny. Jako osiemnastoletni młodzieniec wynalazł nową maszynę rytonniczą i kondensator elektryczny.

W r. 1810 Napoleon, chcąc zważyć konkurencję Anglików w przemyśle włókienniczym, ogłosił wielki konkurs na najlepszą maszynę do przędzenia lnu. Nagrodą miał być milion franków. Girard zabrał się do pracy. Po dwóch miesiącach otrzymał patent wynalazku, zbudowawszy doskonałą maszynę, która wyrabiała nici cenniejsze od produkowanych maszynami angielskimi.

Teraz należała mu się nagroda; ale rząd francuski już żałował swego szkodliwego, i wbrew obietnicom ogłoszonym w dekreście, nie dotrzymał umowy. Protesty Girarda na nic się nie zdały, nagrody nie otrzymał. Był to dla niego wielki cios, tak moralny, bo niespra-

wiedliwości bardzo go bołała, jak i materialny. Girard nie był ubogi, ale ciągle wynalazki i doświadczenia pochłaniały cały jego majątek. Mimo to jednak nie zalał się, i w roku 1813 podczas wojny francusko-pruskiej wynalazł i oddał na użytek wojsk francuskich broń parowa, coś w rodzaju maszyny foliującej kartace. Jednak i tym razem nie znalazł należnego uznania, a niedługo potem został aresztowany za długi. Po uwolnieniu, już naprawdę zniechęcony, wyjechał z Francji do Austrii, gdzie zajął się przedziałem mechanicznym i zbudował statek parowy kursujący po Dunaju od Budapesztu do Wiednia.

Następnie udał się do Polski, też w celu założenia przedziału. Był to dla niego bardzo ciężki okres: dostał właśnie z Francji wiadomości, że wszystkie jego dobra miały być sprzedane za długi. To mu zainicjowało radość z powodu powodzenia w Polsce. Bo tutaj Girard stał się zaraz naczelnym inżynierem górniczym; niedługo potem zmontował przedziałnie lnu, kółko której powstała osada, nazwana od jego imienia — Żyrardów.

W wolnych chwilach Girard zajmował się „dla rozrywki” innymi wynalazkami: zbudował aparat do wytłaczania soku buraków cukrowych, kółko hydrauliczne, przyrząd do wyrabiania części strzelby; na fasadzie Banku Polskiego w Warszawie urządził aparat do mierzenia temperatury powietrza a warszawskie obserwatorium astronomiczne wzbogacił nowymi przyrządami. Podczas swe go pobytu w Polsce wynalazł jeszcze maszynę do rozkręcania i przedzenia pa kul lnianych, maszynę do wyrobu cegły, do młócenia zboża, do produkowania drutu żelaznego i wiele innych.

Ale tęsknota nie dawała mu spokoju. W roku 1844, nie dorobivszy się majątku, opuścił Żyrardów i Polskę i wrócił do Francji. W tymże roku, na parę skądś wystawie przemysłowej znalazła się nareszcie na honorowym miejscu jego maszyna do czesania lnu.

W rok potem nastąpiła śmierć Girarda. Dopiero osiem lat po śmierci został on uznany za wielkiego wynalazcę, a jego potomkom przyznano nagrodę narodową.

J. Lipska



O tytuł najlepszej drużyny robotniczej

KKS mistrzem Polski w koszykówce

Lenko (Bielsk) — w siatkówce

W Łodzi, na sali Polskiej YMCA zakończył się dwudniowy mecz w piłce ręcznej (koszykówce i siatkówce) o tytuł najlepszej drużyny robotniczej w Polsce.

Były to drugie powojenne mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w piłce ręcznej.

Poziom spotkań stał bezspornie na poziomie znacznie wyższym niż w roku ubiegłym. Jest to dla nas obław mocno pocieszający, gdyż w piłce ręcznej na arenie międzynarodowej, a więc i na Olimpiadzie londyńskiej — będziemy mogli myśleć o jakichś konkretnych sukcesach, czego nie można powiedzieć o innych dziedzinach sportu, wyjąwszy boksy, względnie wioślarstwo.

Wyniki techniczne spotkań w Łodzi były następujące:

Siatkówka: „Lenko” (Bielsk) — „Monopol” (Kraków) 2:0 (15:2, 15:6); „Monopol” — „Józefów” (Bielsk) 2:1 (15:5, 12:15, 15:13); „Lenko” — „Józefów” (Bielsk) 2:0 (15:11, 15:3); „Skra” (Warszawa) — „Marymont” 2:1 (4:15, 16:14, 15:9); TUR (Łódź) — „Skra” 2:0 (15:11, 15:9); TUR (Łódź) — „Marymont” 2:0 (15:7, 15:1). W rozgrywce finałowej o I miejsce „Lenko” (Bielsk) zwyciężył TUR (Łódź) 2:0 (15:11, 15:12).

W walce o III miejsce „Skra” (Warszawa) wygrała z „Monopolem” (Kraków) 2:1 (15:6, 8:15, 15:3).

Koszykówka: KKS (Poznań) — „Monopol” (Kraków) 50:17 (21:8); KKS — „Skra” (Warszawa) 86:27 (37:10); „Lenko” — „Józefów” (Bielsk) 23:15; TUR (Łódź) — „Lenko” 53:12 (28:6); TUR (Łódź) — „Józefów” (Bielsk) 47:13 (24:10).

W finale KKS Poznań bez trudu pokonał TUR Łódź, wykazując lepszą technikę i szybkość. Poznaniacy wygrali w stosunku 29:15 (16:5), zdobywając mistrzostwo Polski drużyn robotniczych.

W walce o III miejsce „Skra” warszawska wygrała z „Lenko” (Bielsk) w stosunku 43:32. Zdobywcy pierwszych miejsc w siatkówce i koszykówce otrzymali jako nagrodę piękne puchary. Zainteresowanie zawodami, co należy stwierdzić z przykrością — było bardzo małe.

Nowe zwycięstwo Chmielewskiego

Polak wygrywa z Eddie Steelem na Florydzie

Jak donosi Henryk Chmielewski w swym liście do „Przeglądu Sportowego”, stoczył on ostatnio w Miami na Florydzie mecz z Eddie Steelem, którego pokonał w IV rundzie przez k.o.

Chmielewski przebywał ostatnio w Portland, z miejscowości tej, gdzie był mistrz i 2-metrowy śnieg — przenosił się do słonecznego Miami, na Florydzie, do 35 st. ciepła!

Eddie Steel jest jednym z lepszych pięściarzy „pchających” się do grupy

czolowej. Chmielewski ma jeszcze „dobrą markę” u menażerów, skoro dają mu walki. Podobno Polak wzmochnął sobie uderzenie z prawej. W IV rundzie Chmielewski po ładnej serii ciosów wygrał Steela na deski do 8, a gdy ten wstał — „prawym sierpem” nokautuje go na dobre. Mecz obliczony był na 10 rund.

To i owo w sporcie

GAŁECKI, znakomity nasz b. reprezentacyjny piłkarz, przebywający obecnie w Anglii — powraca do kraju. Gałeczki będzie prawdopodobnie wykorzystany przez PZPN jako trener.

„HUCZNA” IMPREZA W KARPACZU, mająca być słowiańska walka narciarska — prawdopodobnie do skutku nie dojdzie. Gos jednak nie jest w porządku z pracą PZ.N. Za dużo huk, dym i ognia — a za mało efektu. Subsydia na imprezę pozostały...

WĘGRY, RUMUNIA I WŁOCHY, ubiegły się o dopuszczenie do udziału w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa w roku 1947. Komitet rozgrywek odrzucił jednak prośby tych państw i dopóki nie zostaną one przyjęte ponownie do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, — nie będą mogły uczestniczyć w grach o puchar.

MARCEL GERDAN 28 h.n. wyjeżdża do USA (już drugi raz) celem rozegrania walki z przeciwnikiem jeszcze nieznanym. Ciekawe, czy Francuz „polknie” siłowym razem — czy przejdzie zwycięską tę drugą próbę.

LTC — USA (AMATORZY Z BOSTONU), mecz hokejowy, rozegrany w Pradze, zakończył się zwycięstwem drużyny amerykańskiej w stosunku 11:3 (5:0, 1:1, 5:2). Wynik ten dowodzi, że Czesi osiągnęli już szczytową formę przed mistrzostwami świata.

ROCKY GRAZIANO, pokonany w walce o mistrzostwo świata przez Tony Zale, wznowił już swe treningi. Graziano spotka się w meczu rewanżowym z Zale 21 marca br. Oświadczył on, że pokona Zale już w pierwszej rundzie przez k.o. A może będzie odwrotnie?

Ciemność przestaje być osłoną

przy przeprowadzaniu operacji wojennych

Skoczność spadochronowców w czasie wojny miała wielkie trudności z orientowaniem się w terenie podczas lądowania w nocy. Obecnie nowe doświadczenia techniczne usunęły te trudności, oddając do użytku skoczności specjalne aparaty, które pozwalają skoczkom widzieć się nawzajem, a także nadawać i odbierać sygnały optyczne widoczne w nocy tylko dla nich samych.

Aparaty te, nazwane „Metaskopami” są kieszonkowych wymiarów. Działają one na zasadzie promieniowania czerwonych, które, jak wiadomo, są niewidoczne dla gołego oka, ale które rzucane na specjalny ekran dają wyraźny obraz przedmiotów oświetlonych tym światłem.

W tej chwili konstruktorzy jeszcze nie chcą zażadnie zdradzić wszystkich tajemnic tego wynalazku. Mimo to można już przewidzieć w jaki sposób skoczki będą się posługiwali „metaskopem”. Otóż pierwszy skoczek, który wyładuje nieco wcześniej, niż inni, będzie, gdy tylko dotknie ziemi, nadawał sygnały promieniami infra-czerwonymi dla tych, którzy jeszcze pozostali w samolocie. W ten sposób reszta spadochroniarzy będzie mogła się zorientować, — co do miejsca lądowania i dzięki temu aparatowi mającemu wymiary papierosa, wszyscy skoczki w jednej grupie będą mogli zebrać się w określonym punkcie w ciągu dziesięciu minut.

„Metaskop” jest chwilkowo ostatnim dzieckiem licznej już rodziny aparatów, działających na zasadzie promieniowania infra-czerwonego. Starszy jego brat, to „Suipeskop”, który służy posiadaczowi aparatu do ukazywania w najciemniejszą noc zbliżających się ludzi, oświetlając ich czarnym światłem, niewidzialnym dla oka, tak, że nie zdają sobie nawet sprawy z tego.

Drugim bratem „Metaskopu” jest „Ankoperskop”, który, jak wszyscy członkowie tej rodziny, składa się ze źródła promieniowania infra-czerwone-

nego i elektrooptycznego teleskopu. Aparat ten może podać również wyrazny obraz tego co oświetla.

Obydwa ostatnie aparaty znane są już od kilku lat i były m.in. używane przez oddziały amerykańskie w czasie lądowania na wyspach Pacyfiku. Co do „metaskopu”, to zanim stał się bronią ofensywną, służył do celów defensywnych, a mianowicie do odkrywania promieni infra-czerwonych, nadawanych przez wroga. Po wojnie aparat ten został udoskonalony i otrzymał większe pole działania.

W ten sposób ciemność przestanie już być czynnikiem sprzyjającym podejmowaniu pewnych operacji wojennych, ponieważ dzięki tego rodzaju aparatom w nocy będzie można widzieć i obserwować ruchy nieprzyjaciela tak samo dobrze, jak we dzień.

Finka Verner Laesche

najszybszą łyżwiarką

OSŁO, (Osł. wł.).

Mistrzostwa łyżwiarskie świata kobiet w jeździe szybkiej, które odbywały się w Drammen (południowa Norwegia), zgromadziły na starcie 11 zawodniczek.

Nie startowały świetne zawodniczki radzieckie, bezkonkurencyjne w tej chwili na świecie. Związek Radziecki nie należy jeszcze do Międzynarodowej Federacji łyżwiarskiej i dlatego nie brał udziału w zawodach.

BIEG NA 500 m przyniósł następujące wyniki: 1) VERNER LAESCHE (Finlandia) — 52,7 sek., 2) RANDI THORVALDSEN (Norwegia) — 53,3 sek., 3) BETZY SALTZERSEN (Norwegia) — 54,3 sek. Czeszka Verubkova przysza jako 10 z czasem 59,2 sek.

BIEG 3.000 m: 1) VERNER LAESCHE — 5:43,8, 2) RANDI THORVALDSEN — 6:07,8, 3) MAGGI KRETTAD (Norwegia) — 6:23,3. Verubkova, jako pierwsza z nie-Skandynawek, przybyła ostatnia w czasie 6:59,2.

Czas Verner Laesche na 3.000 m jest b. dobry. Szkoda tylko, że w zawodach nie startowały „gwiazdy” łyżwiarskie ZSRR, a mianowicie Isakowa, Karelina i Wałowowa.

Dwie wiosenne imprezy samochodowe

Na zebraniu Głównej Komisji Sportowej Automobilklubu Polski zatwierdzono dwie wiosenne imprezy samochodowe i motocyklowe.

Otwarcie sezonu samochodowego w formie tradycyjnego poświęcenia samochodów, odbędzie się w dniu 4 maja w Podkowie Lesnej.

Druga impreza przy ewentualnym udziale Polskiego Związku Motocyklowego odbędzie się w dniu 11 maja pod nazwą „Wiosenny wyścig samochodowo-motocyklowy po ulicach Warszawy”.

W dalszym ciągu zebrania opracowano i korygowano regulamin XIII Międzynarodowego Raidu A. P., jaki odbędzie się w Polsce z udziałem zawodników zagranicznych.



ZWIERZĘTA MAJĄ WIELKIE POCZUCIE CZASU. Dowody tego otrzymujemy przy karmieniu zwierząt domowych lub zwierząt trzymanych w niewoli. Pasterze np. dostarczający owcom pożywienia o określonej godzinie, zaobserwowali, że zwierzęta zbierają się w miejsce, w którym dawano im pokarm, z dokładnością co do minuty. Niektórzy badacze przeprowadzali analogiczne doświadczenia z pszczołami, stawiając przeczony dla nich cukier w tym samym miejscu co dwie godziny. Pszczoły szybko zorientowały się w odstępie czasu i punktualnie co dwie godziny przysypywały do słodkiego przysmaku.

KOŁO GARNCARSKIE JEST JEDNYM Z NAJSTARSZYCH WYNALAZKÓW ŚWIATA. Znanie ono było już starożytnym Egipcjanom i Hindusom. Z fragmentów skorup, znajdujących w ruinach i grobach starożytnych, możemy odtworzyć sobie życie codzienne w czasach zamierzchłych. Zajęcie garncarza zawsze było uważane za proceder szlachetny. W wiekach średnich garncarstwo utraciło dawniejsze znaczenie. Wyroby gliniane używali jedynie biedacy, podczas gdy zamożniejsi lubowali się w naczyniach metalowych z drogiej kruszców. W 16 wieku wynaleziono emalie, która naczyniom glinianym wróciła ich dawną wziętość. Wprowadzenie jednak porcelany zepchnęło ostatecznie zawód garncarski do skromniejszej roli.



Góry Iżerskie nad Iżerą (Ziemia Odzyskana)

Żył jeszcze, gdy upadł, trafiony kulą. Nachylił się nad nim ażeby go dobić i wrzasnęła radośnie poznawszy po braku palców u prawej ręki, „Blyskawicę”. Na okrzyk „Blyskawica złapany!” zbiegł się cały oddział NSZ. Zaczęli go bić i rąbać żywego jeszcze. Zmasakrowali go straszliwie. W zapamiętaniu i radości nie pobiegli już nawet za reszta chłopaków. A może tylko, tak jak i w wypadku kpt. Grzybowski, wypełniali dokładnie rozkaz Bora, który nakazywał „działać w kierunku likwidowania przywódców”.

I tak z rąk zbirów NSZ zginęła jedna z najdzielniejszych i najpiękniejszych postaci partyzantki ludowej.

STANISŁAWA „Barbara” SOWIŃSKA 82)

LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

go, znanego i popularnego pod pseudonimem „Tomasz”, b. wydawcy pisma „Nowe Drogi”, szefa Stronnictwa Demokratycznego, i z-cy szefa BIP — zjechało auto, z którego wysiadło kilku elegancko ubranych panów. Po dłuższej rozmowie z Makowieckim polecieli mu spakować drobiazgi. Wyszli razem z Makowieckim i jego żoną, wsiadli do samochodu i odjechali. I odtąd ślad po nich zaginął. Wszelkie dane, które gorączkowo roztrząsał niemal cały świat podziemny, wskazywały możliwość porwania ich przez Niemców. Były potem wersje, lecz niesprawdzone, że ciała obojga zamordowanych w okrutny sposób znalazło się gdzieś w okolicach podmiejskich.

Likwidacja Makowieckiego zbiegła się z zabójstwem znanego profesora Handelsemana, żyda z pochodzenia, asystenta U.J.P., historyka, zamieszkałego przy ul. Asiatowej w Warszawie. Zabito go w obecności żony. Był on najbliższym współpracownikiem Makowieckiego, wciągniętym ostatnio i tajemniczym w wszystkie jego prace.

Równocześnie prawie został zastrzelony w mieszkaniu własnym referent od spraw zagranicznych BIP pseud. „Pisarek” nazwisko Widerchal, sekretarz Stronnictwa Demokratycznego.

W ręce Gestapo, w nader podejrzanych okolicznościach została również oddana Halina Krachelska.

Zamordowanych zostało w tym samym czasie, w mieszkaniu własnym trzech profesorów: Wilczyński, Modracki i Czarnowski. Zabójcy oświadczyli przed zamordowaniem, iż likwidują ich dla tego, że są masonami.

Znajomi i przyjaciele zabitych puszczali w świat podziemny wersję, mające wszelkie pozory prawdopodobieństwa, że w likwidacji tej unaczalili ręce ludzie, stojący blisko Delegatury, i że w likwidacjach tych chodziło o zgładzenie grupy BIP. Grupa ta, stojąc blisko Delegatury i Komendy Głównej, zbyt wiele kompromitujących rzeczy wiedziała o jednych i drugich, zbyt dobrze znała ukryte sprężyny mechanizmu, działającego specjalnie na odcinku mordów bratobójczych, które wraz z historią scalenia w tym okresie AK z NSZ wywołały wielkie oburzenie i protesty i otwieraly oczy ludziom najwięcej nawet zaslepionym, mającym jednak sumienie ludzkie i narodowe i po swojemu rozumiany, lecz szkery patriotyzm. Do takich ludzi należeli niewątpliwie zamordowani i tacy nie mogli być pewni jako świadkowie niecyfnych machinacji.

Do wykonania wyroku miała być użyta popularna grupa „Andrzejka” z Woli, który potem sam został zlikwidowany jako zbyt niebezpieczny świadek. Była to mawpół bandycka grupa, wynajmująca się dla zysków osobistych do rozmaitych brudnych robót tak dla Delegatury, jak i dla dowództwa Armii Krajowej. Robotę tę mieli wykonać na zamówienie kontrwywiadu Armii Krajowej, kierowanego wówczas przez „Mocarza” i opianowanego prawie całkowicie przez elementy NSZ. Była to więc właściwie rozgrywka pomiędzy demokratycznymi żywiołami BIP reprezentowanymi przez Makowieckiego, a II-mi oddziałem, którego kierownictwo z „Mocarzem” na czele było właściwie na usługach NSZ. Antagonizm ten uwidocznił się najwyraźniej na He sto-

sunków do sprawy wcielenia NSZ do Armii Krajowej, przeciwko czemu Makowiecki i jego grupa gorąco protestowała.

Po powstaniu KRN wyrazem zewnętrznym rozgorzała wewnątrz walki, była tzw. „wojna na murach”, która rozpętała się na dobre i niemięcej była zacięta. Na murach, parkanach, chodnikach, widniały olbrzymie różnego rodzaju napisy i hasła wypisane smolą, kredą i farbą. Gorący wielbieli Londynu KARP-iarze, WRON-iarze i zwolennicy RJN, delectując się rzucającym się z daleka w oczy napisem: „Rada Jedności Narodowej”, lecz co to, dlaczego twarz ich wykrywa się nagle grymasem złości? Bo oto do słowa „Rada” dopisały się dwie litery i wychodzi „Zdrada Jedności Narodowej”! Znowu KRN-iarze omal ze skóry nie wyskakuja, gdy czytają napisy „KRN i AL — to śmiertelny wróg Hitlera”!

„KRN i AL to śmiertelny wróg Hitlera”!

Gdzieś indziej znów widnieje napis: „Żadamy zwrotu ziem wschodnich” a w końcu zdania dorysywowano olbrzymi znak zapytania i wykrzyknik.

Najczęściej napis był walizkowy przez obóz przeciwny i na przebijające jeszcze z oddziała litery lub słowa wypisywano w pospiechu inne hasła, które znów z kolei były zmazywane i poprzez ślad dwóch już teraz napisów, nakładano trzeci. I tak bez końca. Aż wreszcie nie już prawie nie można było odczytać, a tymbardziej zrozumieć sens.

